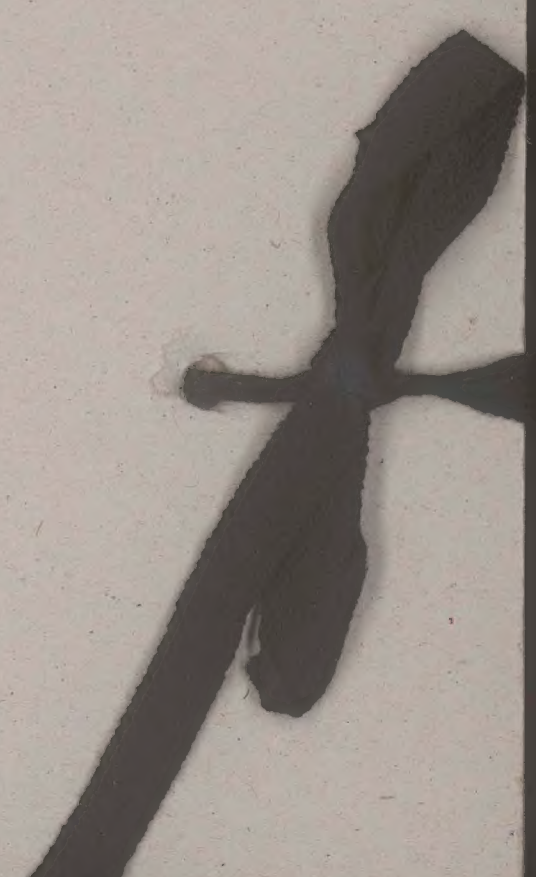
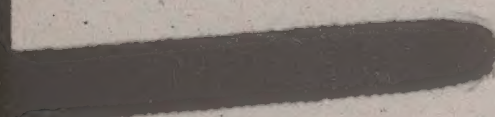
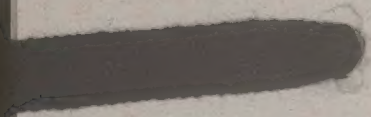


5536

IV









5536

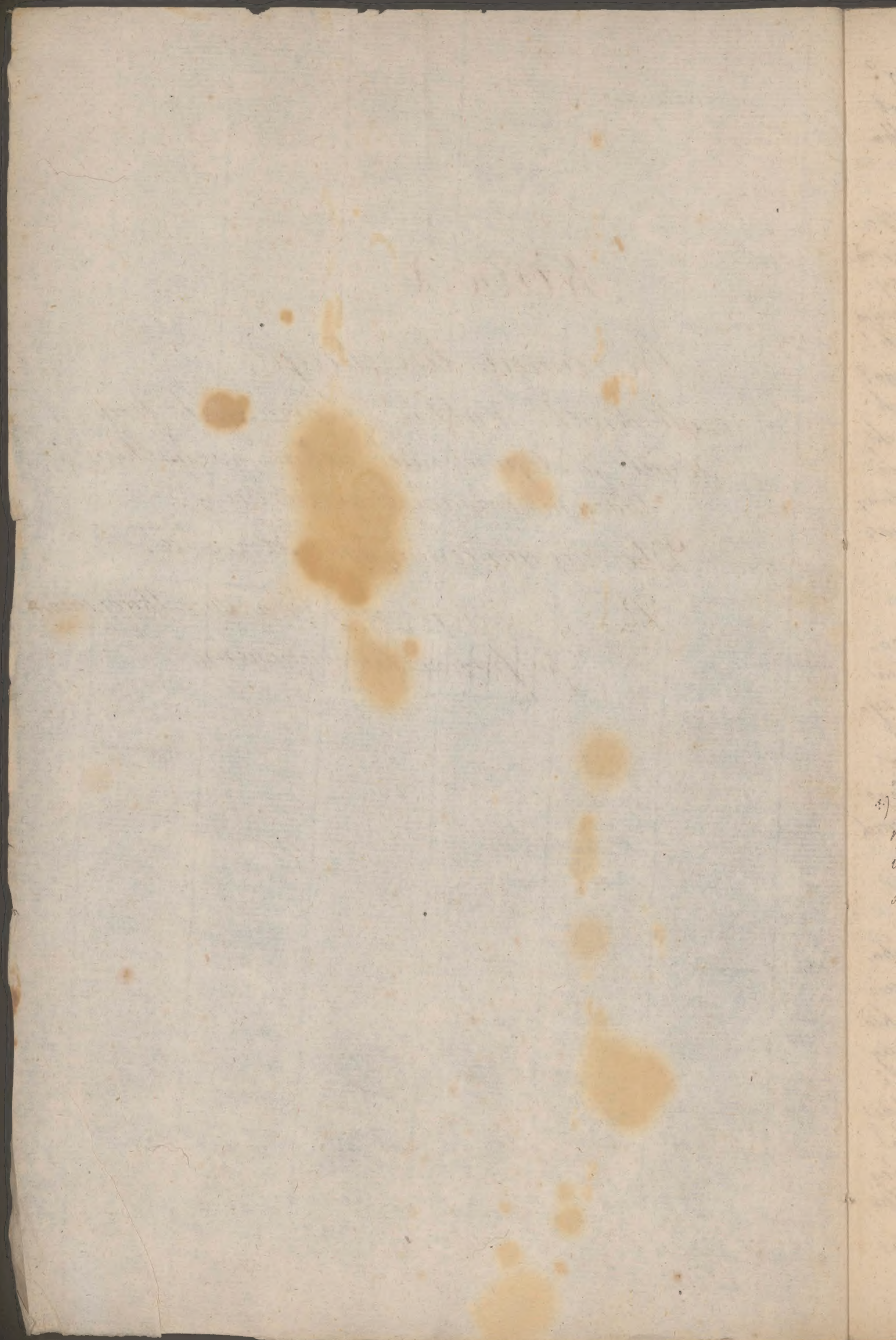
1830  
N. Inv. 5536

# KODEX

Rozumu ludzkiego,  
czyli krótki wykład pierwszych pra-  
widel. postępowania iakie wszystkim  
ludziom rozsądek wskazuje,  
Dla zapewnienia im szczęścia.

Przez J.<sup>o</sup> Leclerc, członka wielu Akademii,  
po francuzku napisany.







# Kodex

## Rozumu ludzkiego.

I. Urodzenie człowieka. Rozwinięcie jego organów, — pierwsza siewiatła rozumu.

<sup>zawieszek człowieka w żywocie matki</sup> <sup>stony</sup>  
Kobieta <sup>rodzi</sup> człowieka <sup>powstaje</sup> w której wzrastał. Człowiek przychodzi na świat; organa jego rozwijają się; doświadcza ich, oddycha, ugiwa zmysłów; przykrość, caucie mu dać potrzeby, które przez krzyk okazuje; gdy sypia, żądze, zaspokoje, łagodzi się, kontent, kosztuje uciechy. Każdy dzień odradza mu podobny ciąg potrzeb, pomocy i cierpień.

Wszystkie władze jego następnie się rozwijają: myśli, zastanawia się nad sobą, uważa przedmioty które go otaczają; rozumie różne istoty; postrzega sobie podobnych; nabywa wyobrażeń, porównywa, rozróżnia, rozważa, rozumie na koniec; lecz własnego początku żadna nie pozostać mu pamięć.

## II. Użycie rozumu.

Człowiek którego rozum do pewnego doszedł stopnia dojrzałości, <sup>chce</sup> i tak go zacząć używać, zapyta siebie samego: Czym jestem? gdzie jestem? od jakiego momentu, <sup>do roku</sup> jak, i przez kogo istnie? Mam jakie prawo do tego co mnie otacza? ~~Właśnie~~ wolny Inni mająć tak

do mojej

\*) Teofrast zastanawiając się nad naturą człowieka, powiedział: „O jak człowiek jest niepojętą istotą! co za śmieszne potężenie nierozumnych umiejętności i głębokich uwag! tak krótkie trwanie, a tak obszerne widoki! tyle wiadomości w rzeczy prawie niewiemych, a głębsza gruba ciemnota tego, co go najbardziej interesuje! ten pierwiastek, który myśli, który tak docieka, a nie może poznać siebie samego! na-

koniec



nakonie ta niewyta i gda szczytowi,  
przy ograniczonych sposobach i statym  
świecie, pozyskania szczęścia.

Do macy osoby? Testem wolny?  
Od kogo zależy, albo do czego jest  
przywiązane moje szczęście <sup>lub</sup> albo  
nieszczęście?

### III. <sup>Poznanie</sup> Wiadomość Boga Stwórcy.

Człowiek głęboko zastanowi się, mó-  
wiąc: nie stworzyłem tego wszy-  
stkiego co ~~koła~~ <sup>widzę</sup> ~~mnie~~ <sup>siebie</sup> widzę; ledwo  
poznawać mogę przedmioty. Eh!  
czyli lepiej znam siebie samego?  
Nie mogę dociec sprzeczności moich  
organów ani władz umysłowych,  
ani związku <sup>pojęcia</sup> który je spaja.  
Więc nie daję sobie cięstestwa;  
mój byt pochodzi, bez wątpienia,  
od istoty nierównie wyższej.

### IV. Bóg zachowawca.

Ta istota najwyższa która zo-  
wie się bogiem, obmyśliła moi  
zachowanie, gdy uczyniła mój ży-  
woć przeciwnym, nadała mi  
rozum, i środki wskazata do  
utrzymania moiego: w czym iego  
mądrość i dobroć równie jak <sup>moja</sup> wszech-  
moc iasności.

### V. Powinności człowieka względem Boga.

Wszystko winienem Bogu; obo-  
wiązki moje względem niego nie  
mają innych granic nad te, któ-  
re podobato mu się, założyć moim  
naturze, siłom mojego ciała, i  
władzom mey Duszy. Lecz jakie  
wyptacie się z takiego długu? I  
coż mogę uczynić dla tego który  
niczego mi potrzebuje? — Upu-

koru

Można tu przytoczyć następujące  
wiersze Rasya młodego, które przyja-  
ciel Wyprawę tego ~~człowieka~~ pi-  
sma, znalazł w uśmieszkach swego  
maczenia:

Czy ja, tak rozumnych Praw, nigdy utrzymam?  
Jas się do ich ustawy, przygryzł ugnę zdaniem?  
Zaledwie i znam — Bagna uwaga wskazuje,  
Ich szych tylko i Mądrość, co niemi kieruje.  
Odwiecznego Ułtada, kto zaprzeczy Sprawę?  
Wszak kwiadek z Praw, musi mieć swego Prawdaog.  
z Pienia o Religii.



(+) Jeszcze inny Wzrostek z tego Autora:

Mysł. To myśl, pochodnia we mnie zapalona,  
Nie może mnie poogłuszyć z materji tona.  
Widzę mą wielkość. Ciężkie i niegrabne ciato,  
Nie jest zupełnym składowym, mą istotą całą.  
Gdy rozważam, i twórcę się uwag rozbiorem;  
Zaużę się szlachetniejszego natchnionego utworu.  
Przechowywam się zatykać, że przez związki Dłutone,  
Wzrostone Dwie Istoty są we mnie przeciwne.  
Ciato, które formuje fibry i z krwią ranem;  
Duch, co jest technikiem Dostwa i jego obracem.  
Te Dwie Istoty, warty tajemni spoione,  
W zamiarach swych bywają rzadko rozdzielone.  
Ich rozkosze są wspólne, cierpię w nich i ferze;  
Dusza zarządza ciatem, i siedzi przy sterze.  
Lecz gdy niemożności orgo, ciato może brzuszy,  
Nie raz się pałowanie chwile, i uciech Duszy.  
Tak bez żęłbów i smutków, na strachu straszącym,  
Od nawałności morskiej, i wiatrowi miotającym,  
Steruik falom ulega, pędzony na skały.  
Zwotać się próbuje magików, drzy wszystkie strachłaty;  
Nakoniec morze z niewi będnego go chłonie.  
Zginę; ale nasz nigdy nie ginie, nie tonie.  
Wiemnie trwać będzie. Ciato, śmierci orgo wygnanie;  
Rwie związki, rozdrieda je, i sprężyny psunie.  
Lecz w istocie tak czytelny, nie się nie rozstada,  
Bo żadnej mocy nie ma nad duszę smierci blade.  
Cóż mówię? wszystkie ciato w dzień postrachione;  
Wtórę znikły frazy z oczów, czyli są zniszczone?  
Z kąd ta bojaźń nicości pochodzi tak dzika?  
Nie się do niej nie wracam; wszystko z niej wynika.  
Nie nie traci w swych związach szkiełko przysposobienie;  
Nie nie zwraca w śmierci, najgłębsze ptożnienie.....

- korzu się przed nim; będę się uczył  
praw jego; i stosować się będę do  
fizycznego i moralnego porządku,  
jaki postanowił w naturze. Ta  
jest zasada moich powinności,  
a czucie miłości i wdzięczności  
pobudza mnie do wypełniania  
ich z gorliwością.

## VI. Powinności człowieka względem siebie samego.

Winienem przez uszanowanie  
dla woli tego który mnie stworzył,  
1.° nie krępować mojego bytu; nie  
nastawiać na własne życie, które  
tego jest dziełem. A zatem powin-  
niem, 2.° używać tych władz  
które mi nadat, i środków jakie  
mi wskazał do zachowania tego  
wszystkiego co tylko odebrałem od  
niego.

## VII. Wszystkie prawa czło- wieka pochodzące od Boga.

Jezeli mam jakie prawa, wszy-  
stkie posiadam od Boga; żadnego  
prawa nie mam względem niego;  
nie dla mnie nie winien być  
uczynić, a uczynił mnie czymś ie-  
stem.

## VIII. Prawa człowieka wzglę- dem siebie samego.

Mam z łaski Boga, 1.° wyrażne  
prawo do mojego własnego zach-  
owania; 2.° prawo nieochybne do  
używania władz moich, i środ-  
ków które sturza do utrzymywania o-  
nych.

## IX. Szczęście naturalne człowieka.



2) Dla zrealizowania praw uwolnionych i po-  
winięci człowieka, uwolnionemu wypis  
z dzieła above wydane w naszym ig-  
zylu, pod tytułem Porządek fizyczny  
uwolnionego przez H. L. Mito jest zbier-  
waci listy na polski język. Dla tego  
~~to jest to jest to jest to~~ pozwolamy  
sobie tego niewinnego zbogacenia, bez  
obawy ~~poprawić~~ ~~zawrócić~~ ~~zwrócić~~ ~~zwrócić~~ ~~zwrócić~~  
igo w rękę ~~narodowemu~~ ~~na~~ ~~razie~~ ~~na~~  
~~nie~~ ~~w~~ ~~tych~~ ~~nas~~ ~~zjawiają~~. Itak:

„Tut to prawem, albo ustawą, przynajmniej  
„nie / mówi Autor Porządku fizycznego, że  
„naturalnego / ucieleśnienia i lewicowania, i  
„podzielenia z pewnością ucieleśnienia  
„albo prawami nam istniejącymi, i  
„są obowiązkiem do pewnych powinności;  
„lecz co się tyczy nas samych i naszego sa-  
„mowolnego działania: należyta i po-  
„winięci nie są prawem, czyli ustawą,  
„przynajmniej, są to dobrodziejstwa, które  
„nas przyrodzenie opatrzyło dla dobra.  
„nie, i tak powiem, wraz z nami, niech  
„iego ustawa wieści i ucieleśnienia, do-  
„prowadzi się w nas, dla naszego własne-  
„go dobra.”

Pierwsza podstawa mojego szczę-  
ścia naturalnego jest exakcie wła-  
stnego bytu, dopełnienie mych po-  
winięci i używanie praw moich.  
Pierwszą exaktną boską ustawą  
przywiązano szczęśliwość naszą do  
zachowania naszych <sup>użytków</sup> ~~praw~~ i po-  
winięci. \*)

## X. Wolność człowieka.

Chociaż porządek w naturze u-  
stanowiony dąży idnóstajnie  
do dobra ludzkiego, Bóg człowie-  
kowi pozwolił różne środki  
szczęścia obierać. Ale go szukać  
gdzie indziej jak w zachowaniu  
tego porządku, byłoby nie znać  
zamiarów Boga, i nie odpowiadać  
jego dobroci.

## XI. Przystąpienie pier- wszego prawa natury.

Nie używać udzielonych nam  
środków do zachowania własne-  
go, byłoby razem porzuceniem mo-  
ich uchybień i prawa mojego za-  
mierz, tak więc zbrodnie i szale-  
stwem, i stać się niegodnym  
życia.

## XII. Kara przywiązana do tego przestępstwa.

Podobne zaniedbanie głównym  
będąc przestępstwem, dolegliwość  
dada by mu go wkrótce uczyć, a  
jeżeli by niedostateczna, była na niego  
poprawa, przewidziana od po-  
kutował by go śmiercią.

## XIII.



### XIII. Człowiek w stosunku bliźnich.

Człowiek względem sobie podobnych ciąga nowe powinności, i nowych praw nabywa.

Względem Boga, całe prawo do niego należy, a do nas sama powinność.

Względem nas samych, powinność łączy się prawem i idzie rzecz tylko stanowia.

Względem innych ludzi, wszelkie obowiązki i prawa mają między sobą stosunek, i idzie drugiem wyuadgradzając.

### XIV. Powinności każdego człowieka względem innych ludzi.

Winicnem, 1.<sup>o</sup> zostawić każdego w posiadaniu tego tych darów, które ładu ze sobą, odebrał od Boga, i w utrzymaniu tych władz i środków które mu wymierzone zostały do tego zachowania.

Winicnem, 2.<sup>o</sup> pomagać według możliwości innym do utrzymania tego co posiadają, z dobroci Boga, jeżeli ich władze nie są, dostatek wystarczające.

Być dobrym jak Bóg dobry i jedyny i prawdziwy sposób podobać mu się, i dostąpienia szczęścia.

### XV. Prawa każdego względem wszystkich ludzi.

Mam, 1.<sup>o</sup> prawo jasne i zupełne bronić mojej własności i wszelkie odeprzeć zamachy przeczący mi używanie

\*) Pewien Filozof wyraził: „Prawdziwe światło zależy na rozwinieniu obowiązków, które można przyjąć na siebie, od tych, które można włożyć na innych.”



żywania tego co posiadam z dobro-  
ci Boga; mam prawo, 2<sup>o</sup> bez-  
pośrednio i wzajemnie do pomo-  
cy moich bliźnich, według ich nie-  
śności, dla utrzymania tego co  
od Boga posiadam, jeżeli władze  
moje nie są wystarczające.

## XVI. Zbrodnia.

Jeżeli przez nadużycie tych środ-  
ków takich mi Bóg użył kon-  
cem dopomagania innym ludziom  
w potrzebie, mięsam spokojne  
własności ich używania, albo  
część onej usiłując przywłaszczyć,  
uchybiam powinności takich mi  
Bóg przepisał, wykraczam  
przeciwko niemu i ludziom lito-  
wych skrzywdziłem, uakoniem za-  
stąpiłem na karę z strony Bo-  
ga i ludzi.

## XVII Kary zewnętrzne człowieka.

Kary ludzkie, po większej części  
są wymierzone stosownie do  
przeprzycenia, ale się tylko zbliżają  
i Natychmiast ludzie biorą wstyd  
do winowajcy i wyzuwają go z  
prawa do wszelkiej pomocy z ich  
strony. Lecz zaraz poszukiwaniem  
na nim co tylko ich własności  
albo wolności uwłoczył, umniejsza-  
jąc sprawiedliwość pozwala im i-  
stotnie użyć większej zemsty, i czę-  
stokroć zbytnie ją posuwają.  
Prawa karne w tej mierze ich  
upominać; trybunały usta-  
nowione dla rozpoznawania  
przeprzycenia



\*) Próno <sup>zty</sup> ciałowiak stara się przy-  
 rośnięciu sposobami, smutku i celi.  
 woski Duszy: próno tam i sam  
 biega, dla otrąśnięcia się z zgry-  
 zot dręczących go: są one pod-  
 bne do ciężarów okrętowych, któ-  
 re nie będąc w nich, więcej za-  
 wadzaia, lecz skoro się ich prze-  
 taca i na kupę zwała bez po-  
 rzadku, psują równowagę statku,  
 i grożą niebezpieczeństwem za-  
 topienia. Seneka.

\*) Praca cnoty ma się rozumieć je-  
 wne usposobienie albo nadog Duszy

w sk.

przewinien i zbrodni, stuchania i  
 utrzymywania oskarżyciela. Winoway-  
 ca prawie zawsze zostani ofiarą  
 swego zbrodni, a jeśli go nie po-  
 sadzą na ławie publicznej, wi-  
 niem przynajmniej krzywdę,  
 wyłudgródzić i stratę poniesio-  
 na z jego pracy.

### XVIII. Zgryzoty sumienia

Teżli wiekiedy winowayca uchodzi  
 ziemsty ludzkiej, znaydując w wsta-  
 snem sumieniu sędzię swiatłu-  
 go i nieugiętego: nie nie potrafi  
 zagasić tej strasznej pochodni,  
 ani usunąć jej zgryzot w jego  
 sercu. Takiegolwiek, stać wino-  
 wayca, w takimkolwiek ziemi ka-  
 kacie szukać schronienia, i w  
 lśnącym od złota pałacu sumienia  
 katować go będzie, równie iakby  
 szakanyu został na przegrodzie  
 w miejscu publicznym: a nawet  
 w niedostatku świadectwa cińwi-  
 nowaycy oskarżać go będzie.

### XIX Kara od Boga

Kara boska nie zawsze jest  
 śródha, ani widoczna; lecz nie-  
 mniży pewna i domierzaia ca.  
 Amyst przewrotny próżnia się  
 ludzi nadzieją, że śmierć uwolni  
 go od wszystkich; zniszczony będzie  
 watek jego ciała, ale istota żywo-  
 tna w celu zostanie Boga, aby  
 odebrata zapłatę wniare swoich  
 przewinien.

### XX Cnota

Przeciwnie, jeśli myślisz czy-  
 nie, dobrze według miary możliwości,  
 ile ich



w zamiatowaniu Porządku i cywie-  
nia dobrze istotnie nam podobny,  
oraz w ścisłym dopełnianiu tego,  
co nam przedstawia rozum, a na-  
kazują mądrość ustawy. Nie ma-  
my cioty bez Działania, również iale  
bez pewnych ofiar, których wy-  
magają do ułaskawienia. *Przytome:*

ile ich potrzeba wyciąga, / choć  
tenobowiązek nie jest najpierwszym  
w rzędku mych powinności. / im  
więcej dobromolnie poświęcę wola-  
nych korzyści potrzebom moich  
bliźnich, tem więcej mi będzie  
zastugi, przyjemny uczynia-  
nni Bogu i ludzkom; pewniej-  
szym ualoniem będe nadgrody  
stosowny do moich ofiar.

## XXI. Nadgrody zewnętrzne człowieka.

Pracunek publiczny, wdzięczność  
i wzajemne pomocy są najpier-  
wszą, kaptatą, uczynioną przez  
ślugi. Nie można jednak być  
pewnym aby ludzie zawzięci byli  
wdzięczności i sprawiedliwości  
w wywieraniu winnych ciocie  
nadgrody. Ale w tym razie, cto-  
wilk dobrze czyniący znajdzie  
ją, w głębi swego duszy.

## XXII. Pocięka wewnętrzna

Przeto, iale wdzięczność obci-  
ram tylko do ludzi którym dobra  
czynięm; ialei xdarza, się nawet  
do xadrosni, xawisni potwarzają  
nam i przesładują, odwoław się  
do własnego sumienia, a wyrok  
jego najstodszą, xradzi mi pocięka,  
iakuż żadna moc ludzka nie  
xgota mi wydrzeć: gdy serce wol-  
ne jest od xarzutu, czynności  
takie czynię; polioy panuje  
w duszy, a ten polioy wewnętrzny  
jest najwyższem uszerzliwieniem.



XXIII. Nadgróda od Boga.

Idybym najwięcej znosił prześladowania od ludzi, pewny iertem dostateczney nadgródy od Boga sprawiedliwego, dobrego i potężnego, który najłepiej zważył wszystkie moje postępli, cierpienia. Dat nam tyle ileś my nie zasługili, nadgródź nam talixi nad miarę naszych zasług.

XXIV. Kosunek obojga płci, główna podstawą towarzystwa naturalnego.

Ustawili samotny uczyłby wkrótce i z cregoi uim niedostatek. <sup>kobiety</sup>Widzą która uim się podoba, — stódlu i ziguw porusza gpecuim i skłania silnie do niej; równa poniecią cęguie ię, ku niemu; zblizkaia, się i nie mogą, rozłączyć. Praca, na poty, kasztuia, rozkoszy, iednocza, uia, tli; iednocznie iale składaia, ciato; a uim więcej kochai' się będą, uczuia, się, skłószuie.

XXV. Matźenistwo, związek naturalny towarzystwa.

Zaniuary. Boga względem myszczyxn i kobiet rozciągają się dalej. Chcąc rodząy ludzki utrzymać przez następstwo pokoleni, wznięć w ludziach chęć pomnaxania się, i żeby obydwu płci zarówno przykładały się do tego celu, uczynit ich połączeniu potrzebnem i rozkosz przywiązał do niego; nakazał matźenistwo, i pobłogosławił matźonkom.



XXVI. Owoć matczyństwa;  
utwierdzenie towarzystwa  
naturalnego.

Dworem matkiństwa jest splotu  
 nie dziecięcia, w którym ojciec  
 i matka widzą, się, nie jako do-  
 dzonemi z niewymowną <sup>no</sup> łecieżą.  
 Święty zarządek który ich łączy, jest  
 węzłem tak, ścisłym, iż pragna-  
 cora nowego utwierdzenia go za-  
 kładem.

XXVII. Naranie o dzieciach  
Pierwsza korzyść towarzy-  
stwa naturalnego.

Idyby dziecię miało być od u-  
rodzenia zastawione sobie sa-  
memu, <sup>lepiej</sup> tak by mu było wcale sta-  
nie droż. Ale pokarm w pier-  
siach niewiściej jest równie na-  
turalnym jak uciśnięcie macierzyń-  
skie, która ten płyn pożywny  
lekko do ust roni nowonarodzo-  
nego. Matka czuła natychmiast  
ulżone piersi, unika szkodzi-  
wych skutków pochodzących z  
zatkania, z uciska, dopetnem  
swoję powinności, i' nawet sobie  
prawa zapewnienia w sercu swo-  
iego dziecięcia.

XXVIII. Wychowanie dzieci.

Wzrastając dzieci, coraz wię-  
cej okazują do rodziców podobień-  
stw radości i starania równo się  
pomnażają. Czuwając nad jego  
zachowaniem, wspierają, warte-  
sity, ułatwiają rozwinąć wstę-  
pnie

2) D  
 Muic.  
 Take  
 Ten, id  
 Dzwig  
 Podte  
 Ciziar  
 Swy d  
 Spodzie  
 Wm  
 Wm  
 Nád  
 Nicoy  
 Union  
 Ciziar  
 Ciziar  
 Obok



iego fizycznych i moralnych przez  
początkowe naprowadzenie, cel  
mu wskazuje, do którego ma  
dążyć; tonia, drogi któremi prze-  
chodzić będzie, projektada, mu  
wszystkie powody, i środki po-  
daje, do wykonania przedsięwzię-  
tych zamiarów.

### XXIX. Uwolnienie mło- dzieży z pod władzy oycow- skiej.

Gdy młody człowiek doszedł tej  
pory że sam potrafi swoim po-  
trzebom zaradzić, zna pracę, do  
której jest przeznaczony i gust  
ma do niej wpoiony, rodzice  
wypuszczają go z opieki.

Praca jest źródłem najcennie-  
jszym wszystkich bogactw, i naj-  
mocniejszą, wszystkich cnót pod-  
stawa; hartuje ciało, utrzymu-  
je zdrowie, życie przedłuża, czas  
skraca, ponieważ z porządku  
natury wypływa.

Przeciwieństwo gnusności napię-  
żona, gwałtowna boskiego cechy;  
rodzi smutność, tęsknotę, cho-  
roby i nędzę; bogactwa do wszel-  
kich nawodzą zdrożności, ubo-  
gię do zbrodni. Praca jest to  
kariatyda Mory, który bogowie  
dali Ulysejowi dla zachowania  
go od sił i idney niebezpiecznej  
czarnoksiężnicki. Cnoty serca swo-  
je zmiękczył w wyspie Ka-  
lipoy; odzyskał męstwo wśród  
pracy i trudów morskich.

Ps.

\*) Dobre Boileau w liście swoim wyraża:

Mule się zdaje że żadna praca tak nie truci,  
jak. praca, która się obowiązuje i  
Ten, niewychodzący nigdy z ciemnej głuszy nocy,  
Bzwiąga na dwie tęcznot i chorób niewolowy,  
Podległy niedolności niewolnik z zachwiania,  
Cóżar którego obarcza go, brak zatrudnienia.  
Swych grubych myśli, gęstą otoczon powłoką,  
Spodziewa się w ustroju mieć cię głęboha.  
Lec, w takim utajeniu gnusności ponurey,  
Wszystkie sposoby wskazuje, te możliwości cory,  
Nad dursz jego, całą uci swą przygotowania;  
Niesyte i głębi uciota sercem nie przestaje;  
Nawoń, i nędzę, i nędzę, i nędzę, i nędzę,  
Czyż nie go słońce ignoruje, okrywa i kocha;  
Ain za ich dowodstwem, tu idę z gory, i  
Obok nich wszystkie białe ciała, i kłopoty.



Trómiactwo uczyniło Egipt  
zabójcą, i cudzołożcą. Praca za-  
chowana Penelope, czysta i wir-  
na, powiemo tylko się zażądać wdrui-  
kami jej zachwyconych. Czyto-  
kroć bawka <sup>młodzi</sup> pod domcipnemi  
kosciami moralność nągłun-  
towniejsza.

### XXX. Staranie o starcach. Druga korzyść towarzy- stwa naturalnego.

Władza rodziców upada, ich  
sily niszczą; nadchodzi mo-  
ment gdy potrzebują pomocy  
swoich potomków, i z rąk ich  
sprawiedliwie odbiora wynagro-  
dzenie pieczy i ich, mieli o ich  
wychowanie.

Dzieci przywiązane rozumem  
i wrodzonemu uczuciu do spraw-  
ców swego istnienia, uczucie do-  
pełniać będą tej powinności  
tak drogiej. Szczęśliwy, kto  
ich dopełni najlepiej; otrzyma  
w sumieniu swoim nagrodę,  
które źródłem jest uczuć i  
wzajemnych i niewyeksperymentowanych  
skarbów.

### XXXI. Pomysłność rodziny.

Nie ma człowieka któryby w  
każdem wieku mógł sobie sam  
uczynić za dosyć. Ojciec prowa-  
dzi dzieci; na synie starze-  
nie wspiera, dorosły wypłaca  
się pierwszemu, prócz tego dru-  
giemu. Na tej podstawie podawaj-  
ney, wspiera



112  
wspiera się poindynexi towarzy-  
stwo czyli familia.

Cycie iij głowa; matronka  
przydana mu za towarzyszkę,  
równie odbiera uszanowanie, a  
wszystkii dzieci są ich cłonkami  
mu równie drogiemi; pomoce  
są wzajemne; przykrości dzieło-  
ne zmiększczyć się; uciechy po-  
mnażać; los każdego z osobna  
iż uciwornie szczęśliwizny, wi-  
dli gdyby miał życie prowadzić  
samotne.

XXXII. Następstwo pokoleń.  
Człowiek kończąc bieg życia, tém  
spokoyniej go rzuca, zostawiając  
następcy, w którym sobie, nicia-  
ko, <sup>potrzebę</sup> widok wdzięczniejszej  
przygotowuje. Właściwości cyca prze-  
chodzą naturalnie do syna, któ-  
ry ma linie rodziny przetrzymać  
i posiadanie onych nie będzie  
przerwanym. Utrzymanie  
tych dóbr dzieckichnych taterny-  
szem będąc nixeli ich nabycie,  
prace nowego naczelnika fa-  
mili nie będą tak ciężkie i  
barziej skuteczne, a i go umysł  
pod <sup>potrzebami</sup> ciężarem istotnych potrzeb  
co raz mniej uciążliwy, większy  
nabierze krzepkości, lepiej do  
pełni swych powinności, lepiej  
praw swoich wykonywać będzie,  
kochać swego szczęścia, za-  
twierdzi go i do późnych wie-  
ków przetrzyma.



### XXXIII. Pomnożeniu familiów?

Bracia! najściślej z sobą złączeni, gdy wyrza się w porze dożrzaty, zawierają, mocniejszy związek, każdy z nich żonę, potomka za towarzyskie, i tytuł nowych składają familiów?

Pomnożona ich liczba przynosi niezwłocznie do szukania innych sposobów użytkowania, rozproszonej na różne strony i niepodobna mać ich i prace swoje potać.

### XXXIV. Stosunki familiów

Zobowiązane prawa i obowiązki między familią względem drugiej, są, <sup>między</sup> własności te same, i tak zachodzą między obywatelami a obywatelami. Pomagaj sobie wzajemnie, a nie nawzajem nigdy nie szkodźcie innym, to jest co w ogólności stanowi prawo natury.

### XXXV. Towarzystwo polityczne złożone z kilku familiów?

Poradza się ludzi nigdy nie zapomina swego pochodku. Kilka famili w jedno złączają towarzystwo, którego związek chociaż nie tak ścisły, zawsze korzystny będzie dla wszystkich. Tak w szczególności każda familia ma swoje prawa, obowiązki, własności, towarzystwo polityczne, albo wielka familia ma powinności, prawa, wspólne  
Dobra!



Dobra; interesem każdego aby i  
znał dokładnie, tudzież aby ró-  
wnie innemu były wiadome

### XXXVI. Własność gruntów.

Towarzystwo polityczne lub na-  
rodowe, zatorżwszy sądisko w  
kraju dogodnym dla siebie, ka-  
żdy z jego członków przykłada  
się z szczególnym staraniem  
do uprawy iadnego kawałka  
ziemi; i każdy bierze nie tylko  
plon swojej pracy, ale sam  
grunt zostaje własnością fa-  
mili, który wydobyt z dołoga  
i uszykowną uprawą.

Prawo cywilne które tylko jest  
pryścisnieniem prawa natury,  
oznaczyło granice dziedziczeń,  
stosując prawo własności w  
miarę, prac użytecznych.

### XXXVII. Przedmiot towarzy- stwa politycznego.

Istotny przedmiot każdego  
towarzystwa politycznego, i za-  
sada gruntowna umowy to-  
warzystwej (pacti social), zależy na  
zudnianiu obywatelom wszelkiego  
stanu szkodliwego naturalnego, za-  
pewnianiu im zupełnego używania  
wszelkich korzyści zmysłowych  
i moralnych, i ułatwianiu nich  
dzy niemi stosunki.

### XXXVIII Skarb publiczny.

Wtym

(\*) Mamy wolność i powszechne prawo  
do używania rzeczy, ale nie możemy  
ich uabyć i posiadać, tylko za po-  
mocą pracy. Lecz praca godzi  
dopiero wrażliwość i właściwość; bo  
nie jesteśmy zdolni nie uabyć bez  
pracy, a bez rzeczy uabytych nie mo-  
żemy zaspokoić naszych potrzeb.

Otworzyć nie możemy przepść do wola-  
nietości ziem bez tożsamości i tożsamości wy-  
datku, musimy uaprzeć: zrobić ię zdol-  
ną do wolności; musimy powrócić o-  
patrzeć się we wszystko, co jest potrze-  
bne do takiej pracy; musimy potrzebie:  
uprawiać ię, zalewać i przykładać  
starania, aby z niej uzyskać potrze-  
bne dla siebie owoce. Porządek filozofii: mor.



W tym celu zebrany będzie skarb publiczny, do którego w stosunku sprawiedliwym wszystkim członkom towarzystwa przytoż, z swoich majątków i osób.

#### XXXIX. Podatek z osoby.

Wszyscy obywatele przytoż, się osobiscie do usługi albo obrony towarzystwa, w stosunku tylko dwi w roku, albo uwolnią się od tej lenności prawnej, służąc dobrowolną, i wyprawiając ofiarę.

#### XI. Podatek pieniężny.

Azby podatek w naturze albo pieniężny był pewnym, równo podzielonym, pobieranym z łatwości, i nie uciążliwym, nie powinien być nałożony ani na sprzęty ruchome, produkty nie stałe, na szeregoty najpotrzebniejsze do życia ani na handel i kunszt, ale jedynie na dobra nie ruchome przywiązane do gruntu, i przynoszące dochody stałe w latach wszystkich wypływ, do lat wszystkich istotnie się odnosi.

Wszystkie dobra tego rodzaju podległyby jednolitej opłacie, wyrachowanej w proporcji tylko od sta albo tysiąca, stosownie do ich wartości szczególnej, bez

względu



względu na dostojność i godność  
posiadających te dobra dziedzic-  
two lub dożywotnie. Pomieniony  
podatek powinien być, ualotowy  
podwójnie na tych którym obkreśne  
zaliczania, zwieryjące, obracaia,  
taki i pola na ogrody angielskie,  
i gospodarskie budyńki na rękę  
kunsztowne.

Alle potrzeby zmyślane, zbytek taki  
dalece wygórowały, i liczba woj-  
ska zbytecznie pomnożona, i  
każdy naród przymuszony do  
widzi szukać uciążliwych sposobów  
nie naturalnych powiększenia do-  
chodów publicznych. Takie mno-  
stwo żołnierzy wśród zupełnego po-  
koju widok wojny nam oka-  
zuje, i' w całej prawie Europie  
zaliczania, seksi zimowe, furanicy,  
zycia, si, gnuszenia, fcsuk o-  
byczaj. Utrzymanie tych ludzi  
militarycznych stało się dla Euro-  
py uciążliwem; ludność stabiliz,  
a potrzebnych nakładów do u-  
prawy i dobywania gruntów  
brakuje. Ulymnia potrzebom  
ludów dla wyżywienia kilku  
kroci statystyki bieżących, których  
liczba, dopelniaia, coraz nowe-  
mi, którzy są, czołem nappie-  
leniejszy młodzi, i ułgą do  
pomnożenia ludności. Nici cestro  
to ludzizstwem okropnem chto-  
nżuim naxedrowska cześć rodziain  
ludzkiego.

XLI. Użycie



XLI Użycie dochodów  
publicznych.

Dochody publiczne, które nie  
powinny uciążać obywateli  
ani zbierać na stronę, od swego  
przeznaczenia, będa, wierne  
strzeżone przez ludzi kalconych  
niezagannem postępowaniem, i  
szczerą, <sup>uprządmą</sup> swych współ-obywateli.

Użyłomi będą z oszczędnością na  
utrzymaniu bezpięcenstwa i  
spokoyności w krajach, na uży-  
teczne publiczne fundusze,  
i obmyślenie pomocy w przy-  
padkach nieszczęścia; czyż tych  
dochodów przeznaczenia będzie  
do sprzyjania ludności, rolnictwu,  
handlowi, naukom, obywatelom,  
religii. Ale nieużytecznych i  
szkodliwych ludzi, intrygantów,  
szereżeni wszelkiego stanu i  
klasy, należy gorliwie usunąć  
od ludu, który stanowi bogactwo  
towarzystwa?

XI. II. Bezpieczeństwo  
kraju.

Do bezpieczeństwa kraju po-  
trzeba być zawsze gotowym na-  
jego obronę; orepia twierdz, za-  
pasów wojennych; dzielnych  
ramion, odwagi z umiarkowaniem  
żłaczony, karności, stoworny z  
godnością, ciałowita i wojowni-  
ka. Wybór żołnierzy najlepszy  
zapewni zwycięstwo. Nagrodzić  
błędzi ten naród który wyszedł  
swoje



swoim na liźbę, rachui.

Pozum podać te prawidła,  
a stusznosć będzie kierować u-  
życium onych.

### XLIII. Spokoynosć kraiu.

Spokoynosć wewnątrzna kraiu  
<sup>gmin</sup>spokoynosć na dwóch <sup>gmin</sup>biżunach:  
<sup>to jest</sup>sprawiedliwosć, i policya. Pier-  
sza odpiśać będzie zamachy  
chciwosć, druga zapobieży nie-  
porządkowi gmina.

### XLIV. o Sprawiedliwosć.

Zasady sprawiedliwosć są ni-  
odmiennie; natura wyryła je  
w wyżostliu sercach: ustawy  
proste i jasno je wytłumaczają i  
wpoia, pamięć ludu; cnotliwi  
urzędnicy stosować je będą do  
okoliczności. A tak prawo za-  
ręczy wszystkim bezpieczeństwo  
osoby, posiadania własności,  
dotrzymanie wzajemnych umów,  
i wynagrodzeniu krzywd uy-  
rażonych.

### XLV. o Policyi.

Policya dostrzegać będzie  
porządek i spokoynosć publi-  
czny, zatknie się zbiorom  
zapasów, i wzbraniać będzie  
samokupiectwa. Użyje we-  
dług potrzeby przestroż, powo-  
gi drżowey, i przymusu, dla za-  
bierania zamiękania, sprzeciwu,  
zarazie,



zarazii, głodowi, a nawet wszel-  
kim zaburzeniom gminu, które  
mogą pociągnąć waznie za  
sobą wypadki.

#### XLVI. Fundusze publiczne

Co tylko będzie mógł Rząd osze-  
dzić z dochodów publicznych, za-  
spokojwszy kwętki <sup>na koszty</sup> sygnatki kra-  
iowe, obrócić powinien do ro-  
bot publicznych, na budowę,  
utrzymywanie albo naprawę  
kościół, grodów, szkół, domów  
gościennych, szpitali, składów  
gościńców, mostów, kanałów, gro-  
bel, i. t. d. na szukanie wy-  
kopalisk koryzystnych, albo stwier-  
dzenie onych próbami, i na  
fundusze wytyczne w każdym  
rodzaju.

#### XLVII. Środki zaradzenia potrzebom Kraju.

W czasach klęski publicznej,  
co rząd z dochodów urbięca, naj-  
piśniewsza, będzie pomocą: ka-  
wiszenie robot publicznych i  
oszczędzone uan' kosztu, albo ra-  
czej inne uycie tych samych  
dochodów i, przemysłu, drugi  
podaż, środek zaradzenia  
nagłym potrzebom; i rzadko  
uycie się kraj przez ciąg ni-  
przewidzianych nieszczęśli, przy-  
muszonych władac' nadzwyczaj-  
ne podatki na większą część ludzi,  
którym nie nie zostaci od potrzeb-  
istotnych,







wszystkie inne nie mogą obywać  
się bez nich, albo niebezpieczeństwie  
upadania;

~~W~~ <sup>zachowanie</sup> ~~utrzymanie~~ Pokarm prosty lecz dobry  
utrzymuje zdrowie; bez zdrowia  
nie będzie pracy; bez pracy <sup>nie będzie</sup> pro-  
dukcji; a bez nich, handlu: więc  
bez rolnictwa zbywać będzie naj-  
pierwszych potrzeb, przemysłu i  
handlu; matierii <sup>obojętnie</sup> bardzo  
rzadkiej, ponieważ ludzie przy-  
chodząc na świat nie mają  
<sup>bez</sup> zapewnionego dla siebie utrzy-  
mania, <sup>wyplynie</sup> a z tego pochodzą nie-  
dostatek pożywienia, ubóstwo  
ludu, upadek państwa, i. t. d.

### III. O Handlu.

Każdy <sup>ma</sup> zamianę rzeczy naby-  
wa ruchomych lub nierucho-  
mych własności, i za wyroby-  
wającą, zapłatę, używa cudzych  
prac albo usług. Rzecz poli-  
tyczna sprzyjać będzie temu  
handlowi przez pomnożenie  
kanalów szlaków, dostrze-  
ganiem sprawiedliwości w  
mierze i wadze, a osobliwie  
przez karzenie kredyt men-  
szości, ową <sup>staroborną</sup> drogą szlaków  
wiary publicznej, i który  
wszelkie w handlu publicznym  
i prywatnym ułatwia czynności.

\*) Mimo polityki rządów Monarchicznych, która  
wysokie swe względy zlewa na Szlachtę  
i stan Rycerzy Military, przez miłość chwały  
i obrony; a handel jest zawsze gatunkiem

ona



tego wielkiego drzewa (Skachu), którego  
najwięcej mający honorów rozłożystości,  
a która w łotwie wspaniale <sup>rozmawia</sup> się wy-  
piłaby, gdyby nie położono granic  
iej rozgarnięciu, przez wzięcie jej  
czysia, albo okrucywanie dróg nie-  
potrzebnych.

ona i rekomyia, naybexpięknay-  
sza, <sup>ta</sup> niedopuszcza zaliczaniy  
lichwy, i domaga się kary  
przykładney na niegodziwych  
bankrutow, i na tych współ-  
ników.

### LI. o Kunstach.

Porządek z plodów natury, nay-  
więcej widmi iestemym konstytucy-  
Interes osobisty i chęć używa-  
nia, <sup>zachęcaia</sup> przemysł, szczególnie  
wzmianczony. <sup>Tem</sup> Aby korzystać kra-  
iowi przynosił, powinien rząd  
nadgradać i zachęcać artystów,  
osobliwie w miastach, gdzie  
kunszt trzymając, <sup>się</sup> nie tak po-  
wiem, za ręką, pomagając  
sobie wzajemnie.

### LI. o Naukach.

Nauki naywięcej doabia  
i kaszerzt przynoszą, towa-  
rzystwa. <sup>Naukowa</sup> ~~Wierzechna~~ władza  
kraiowa, używszy swoich po-  
mocy metodkay chęci się cwi-  
czy w naukach; Doskonali  
będzie talenta i wspierać ich  
usitowania chwalibue. Jednak  
ile nauki, talenta przyteczne  
i wspaniale usitowania, mają  
prawo do nadgród publicznych,  
tyle rząd gardzić powinien ta-  
lentami blakemi, umiędno-  
sciami prożnemi, i pisemkami

tego



Tęgo Rodzaju, iakimi zwykłe  
zarzucony jest naród, który do  
nauk pięknych i użytecznych  
just stracił.

### I. III. o Obyczajach.

Obyczaje, po wielkiej części,  
bieda cywilizacji, i jeżeli Rząd  
stara się dostatecznie wstrzą-  
snąć ucywilizację do występków,  
wpaść w miłość porządku i  
przystojności, i sam za przy-  
kład najpierwszy mu stawić.

Litość dobroczynna jest naj-  
piękniejszą cnotą moralną;  
stać się matką dla sierot,  
podporą starcom, pociechą ka-  
lekom; miłosierdziwym dawać  
ratunek, chorym lekarstwa,  
poświęcić gościnność; ale  
i szlachetna musi powinna być  
dla przyjaciół; trzeba ją  
dzielić rozsądnie. Wspierać  
zdrowych zebrań, którzy są  
istną dla kraju karawą, by-  
toby chcieli ją rozszerzyć; li-  
tość złe wymierzone wypro-  
wadza ułudy zebrań.

### I. IV. o Religii.

Religia jest świętym zwią-  
zkiem, który nas z bożstwem  
połącza; miłość <sup>jest</sup> jej zasadą.

Maury



Wymowny Portalis, mówiąc o potrzebie Religii, tak się tłumaczył: „Umiejętność będzie zawsze tylko u Dzieciatę małej liaby; ale za pomocą religii powinna być rozumny, nie będzie usownym. Ustawy i Moralności są niedostatecznymi. Ustawy, do pewnych tylko rociągają się czynności, i one urządzają; religia wszystkie obejmuje. Ustawy hamują, religia porusza; religia zażywa sercem. Ustawy są zastawione do członków towarzystwa, religia prawnie uścisławia. Moralność bez wyraźnych przepisów, zostawitaby rozum bez prawideł; moralność bez artykułów i praw religijnych, byłaby tylko sprawiedliwość, bez Państwa. Nie ma nauki bez oświecenia; nie ma oświecenia bez moralności i religii.”

Mały rząd starać się będzie, aby wszystkie członki towarzystwa gruntownie oświecone były w tej mierze, i dalszym, chociaż nad to nie przedsięwzięć. Do Boga tylko należy, do którego nasze dusze pochodzą, zapalić w nich płomień nieśmiertelny, i do swawoli wznieść wysokość.

#### LIV. Części składające towarzystwo polityczne.

Towarzystwo polityczne dobre urządzone, składa się z monarchy, który jest jego głową, z obywateli czynnych, którzy są jego ciałem, i z ludźmi pracującymi, którzy są jego członkami. Leniwi, wyłączeni są od towarzystwa, jako nieczłonkowie i odrębne członki.

#### LVI. Rząd towarzystwa politycznego.

Główna zasada dobrego rządu jest zachowanie porządku naturalnego, pierwszeństwo sprzyjające, unikanie środków najprostszych. Rząd powinien do siebie kolegać mądre rady, zgodne zamiary, i prędkie wykonanie.



## L.VII. Różne kształty rządu.

Rząd przybrał różne kształty w różnych towarzystwach politycznych. Te wszystkie odmiany w następującym: a) wazai moxna porządku; to jest, rządy proste, złozone i zjednoczone.

Rządy proste są trzech gatunków, gminowładne, moxnowładne i zjednoczone.

Rządy złozone są mieszaniną moxnowładztwa i gminowładztwa, albo moxnowładztwa i zjednoczonego, albo nakoniec gminowładztwa, moxnowładztwa i zjednoczonego.

Rządy zjednoczone pochodzą zawiści i potęczenia kilku państw zjednoczonych, lub zawiści oddzielnych.

## L.VIII. Gminowładztwo.

W gminowładztwie czyli rządzie ludu, większość głosów obywateli stanowi prawa dla wszystkich, i zdani administracji publicznej urzędników, których lud posiada upodobanie obierać i znosić.

Gminowładztwo jest rzędem społecznym, najstosowniejszym dla towarzystwa pewnej liczby ludzi, których idea prawu i interes,

\*) Zbyt obszerne władza ludu, jest chimera, bo taki naród musi być koniecznie bogatym i mójnym, a chciwość, takomstwo, ambicja, wolność, miotała nim na wszystkie strony, i zapalała wulkany, które



re wybuchając często, w krótkie-  
go obalaia. Często <sup>Polityczne</sup> myślny wol-  
ności polityczną, z wolnością cywil-  
ną. Ta, spływa na całe towarzy-  
stwo; każdy używa iey dobro-  
dzieństw; ona przywiera do rzą-  
du, pod którym się żyje. Wolność  
polityczną, rościąga swe korzyści, na  
baw matę, ażeby ludu: często sami  
~~z polityczną~~ dumni, lub intryganci,  
zypki z niey odnoszą. Aby zu-  
pełnie być wolnym, trzeba być  
jak dżiki pęty, błąkać się po  
stepach, unosząc na wielbłądach  
swe bogactwa, rodziny, i swo-  
ie bóżki. Wolność obywatelska  
może znajdować się w każdym  
rządzie uniarkowanym, nawet  
w Monarchii. Najlepsza ta  
jest Konstytucja, w której wszy-  
stkie namiętności mają hamu-  
lek, a iey sprężyny są proste.

Można tu jeszcze przydać, co  
powiedział Montesquieu.

"Lud zawsze albo nad to jest  
czynny, albo nad to opieszały.  
Niekiedy statyszczeniemi reklam  
burzy wszystko, czasem za po-  
moga, nog statyszczy plezie się  
iale owoady."

interes, i zostającymi z sobą w  
takiu bliskości, iż mogą zawsze  
razem się uaradzać.

## Talium byto państwo Lukaukie L.IX. Moznowładztwo.

W moznowładztwie naród <sup>przywiera</sup> do  
swoich praw, od najsłabszych  
obywateli, którzy mają powierze-  
nia, sobie nasygnęła, władze ad-  
ministracyi powszechny. Kształt  
tego rządu jest dosyć prosty, ale  
mniey naturalny i matym tylko  
stuszy narodowi. ¶)

## Taka była Rzeczplita Wenecka L.X. Jedynowładztwo.

W państwie monarchicznem  
lud jednego tylko ma naczeln-  
ka, któremu podlegają wszystkie  
stany, i w <sup>jego</sup> osobie którego <sup>politycz-</sup> rządu  
na jest nasygnęła władza.  
Jest to rząd rzadki, ponieważ  
monarcha wykonuje moxi co  
tylko chceć pominić.

Monarcha jest ~~zdanem~~ moxi  
niby oycem albo patriarchą ludu,  
który wszytku swoim dzieciom  
chceć aby się przykładali karó-  
wno do wspólnego dobra familii;  
wszystkiem zaufaniem wymierza  
stosownie do ich zdolności, a mi-  
łość jego ściągają do niego do wszy-  
stkich.

Jedynowładztwo, obrazem jest  
rządu boskiego, najprzystojniem  
dla



Ma towarzystwo liczące<sup>mu</sup> ten  
rząd iudyu zapewnienie może  
Arwata, szczęśliwość w obser-  
nem państwie; ponieważ sity  
wszystkich, interes ich i zamię-  
szacza bez strachu i gwałto-  
wanych i zamieszanie.

Takim jest, <sup>podług mego</sup> ~~zgodnie~~ <sup>a</sup> moim,  
Cesarstwo Francuzkie; kon-  
stytucya jego nie może upaść,  
ponieważ polega swoją atroz-  
nością i równowagą, między pań-  
stwami. Ergo będziemy gościć  
comodnie.

### LXI. Rady złozone.

W rządach tego rodzaju, monar-  
cha przydana ma sobie władzę,  
którą exiguosci jego dostarcza.  
Jest latwa, zdać się, rzeczą, u-  
torzyć a tem barziej utrzymać  
równowagę tych dwóch władz  
publicznych. Rady złozone  
są, tylko przystosowaniem stłu-  
ki z naturą, ku ich pomocy  
wzajemnej; ale pierwsza po-  
błądzi i zginie gdy się, oddali  
nawzajem od natury.

W Atenach moxno-władztwo  
pałaczone było z gminowładztwem.  
Sparta szerególna, wystawiała  
mieszkaninę, iedyuowładztwa i  
moxno-władztwa, rząd angul-  
ski jest zbiorowładztwem,  
moxno-władztwa i gminowładztwa.

### LXII.



## LXII. Rzeczy zjednoczone.

Pochodzą z zmięszu kilku równych albo nierównych krajów między sobą, krajów, z których każdy swój własny rząd zachował. Ten rodzaj rzędu przynosi matym narodom główne korzyści, największym państwu właściwe; ale zawitość tego swillu mogą pociągnąć nożki za sobą nieprzychylności. Liga Szwajcarska złożona jest z kilku państw przymierzonych, i prawie równych, bez rzędu wspólnego; a Liga Rzymska z wielu państw różnych, podległych jednej najwyższej głowie.

## LXIII. Odmiany rzędu.

Towarzystwo zmniejszone bądź albo powiększone do pewnego stopnia, tem samem jest przymuszone odmienić kształt swego rzędu; ale trudno aby taka odmiana nastąpiła bez jakowych zaburzeń gwałtownych.

Taki los był Rzymu.

## LXIV. Trwałość rzędu.

Prawdziwa podpora rzędu jest opinia publiczna; ale rozum i dyktum moxi nadaje trwałość.

Tos"



Prywatność gruntowna, tak pu-  
blicznym iako i prywatnym  
mniemaniem.

Wskazać, gdzie iak mówią,  
odgrywało się najwięcej się  
oddalito od porządku natury,  
stad od najdawniejszych utra-  
my się, exasom.

#### LXV. Powinności poddanych.

Każdy poddany winien,  
1<sup>o</sup> przykładai się według mo-  
żliwości do powszechnego Dobra,  
przez poświęcenie czasu i swo-  
ich prac i majątku dla po-  
muwienia dochodów publi-  
cznych.

2<sup>o</sup> Zachować ściśle umowy  
towarzystwa i ustaw cywil-  
nych.

#### LXVI. Prawa podda- nych.

Każdy poddany ma prawo,  
1<sup>o</sup> być uczestnikiem wszelkich  
korzyści towarzystwa, i fun-  
duszy publicznych; dla uży-  
wania w bezpieczeństwie swo-  
jej własności, i wolności <sup>umiar.</sup> przy-  
stojnej <sup>koronny</sup> myślenia, mówienia  
i czynienia.

2<sup>o</sup> Być w towarzystwie w którym  
wrodził się, wolnym, i stać sam  
wolnością oddaleni się od niego.

#### LXVII. Powin-



# [XVII. Powinności Mo- narchy?

Monarcha winien,

1.<sup>o</sup> Nie starannie o dobro po-  
wzichne, oszczędnai go jako  
dobry oyciec familii, i na pu-  
bliczny obracać pożytek.

2.<sup>o</sup> Dotrzymywał umowy to-  
warzyskiej, zapewnienia każde-  
mu obywatelowi używanie  
jego własności i wszelkich  
praw w ogólności i w wyjątku.

Nie dopuszczać tej powinności,  
i jeżeli starać się będzie iudynie  
zabierając osoby i majątki;  
nadle, <sup>obowiązuje i jest</sup> ~~siła~~ <sup>siła</sup> silnie odprze-  
wodzić zamach, któryby iwr-  
nie wolności mowienia, lub  
tajemnie zagrażał wolności  
myślenia.

To zarządzenie reputne, i jest  
wzajem prawdziwego towarzy-  
stwa, którego <sup>wodze</sup> ~~król~~ monarcha  
trzyma prawym ręką.

## [XVIII Prawa monarchy

Monarcha ma prawa,

1.<sup>o</sup> Wyrachować stan mają-  
tku obywateli i potrzeby  
kraju, a w tym stosunku  
ogólna postanowić lixby po-  
datków.

2.<sup>o</sup> Wybierać dochody z dóbr  
narodowych, opłaty od obywateli,  
i uczynić z tego użyć na po-  
żytek



pożytek powszechny.

3. Wybierać pieniądze pod swo-  
im Stemplem, i znaki wy-  
rażające wartość monet poma-  
zać sposobem <sup>na godziwy</sup> ~~prawnym~~ <sup>prawy</sup>, i któryby nie tamował  
przemysłu lub handlu.

### LXIX. O Czynkach rządu.

Axi monarcha nie może sam  
wszystko ~~supis~~ <sup>przełożyć</sup> wydziały  
rządu sprawować, obiera po-  
mocników czyli urzędników,  
mających go wyrażać w wa-  
żnych sprawach publicznych,  
mianowicie Ministrów, Pod-  
skarbiów, Wódców i Sędziów.

Od tego wyboru zależy szczęście państwa,  
albo nieszczęście, pomyślność  
i klęska, chwata albo chałwa  
towarzystwa politycznych. Ma-  
drosi państwa powinni  
strzeżeć od czynności tak wa-  
żnych, ludzi dumnych, lek-  
komyślnych, nieudatnych, któ-  
rych intryga i podstęp wchodzi  
mimo publiczną opinię,  
~~która~~ <sup>mogąca</sup> ~~wschłaxai~~ <sup>wschłaxai</sup> ~~nie~~ <sup>na</sup> najpe-  
wniejszy wybór monarchy.

Czynki rządu, oprócz powołania  
obywatelskich które są ułożone,  
przyjmując ustawy, biorąc na sie-  
bie część obowiązków szczególnych,  
monarchy względem obywateli.

Biada



Bieda tym którzy uchybią tej  
Zakazany powinności i obowiązku. Albo  
dlegną pod ciężarem powierzonej  
sobie władzy, albo stuszną kosta-  
ną przedmiotem wzgardy i nie-  
chęci publicznej.

Alu gdy urzędnicy usprawiedliwia  
klausami monarchy przez swoje  
talenta i postępowanie chwalbne,  
otrzymują pierwszeństwo nad in-  
nymi obywatelami, i szacunek  
panującego, którego następstwa  
miejsc w narodzie.

LXX. o Ministrach.

Ministrowi, którzy zostają  
przy boku monarchy, aby mu  
pomocą byli w rządzeniu pań-  
stwem, do wypełniania prze-  
pisanych mu powinności, i utrzy-  
mania praw jego, odbierają będą  
pierwsze słuchania, i podawają na-  
stępnie do wykonania i oży-  
wienia ludowi.

Ministrowie rządzący Państwem, i  
godni swego tytułu, są podobni  
do Ciał niebieskich, które wiele  
mają świetności, a najmniejsze  
go spoczynku. Bacon.

Alu monarcha którego pierwszy  
interes jest nieoddzielny od dobra  
ludu, zawsze będzie miał oko  
na swoich ministrów, którzyby  
chcieli tajemnie doprowadzić swo-  
je zamiary do stopnia najwyż-  
szych godności i fortuny, albo  
swych krewnych i przyjaciół  
podsuwać. Ostrożność podobna  
nie jest tak trudna jak wzmia-  
nianie powierzeń; namyślności  
ostrożnika, gustu, skłonności, twa  
wzrostu



rzystwa które uczyniła, i cha-  
rakter jego klientów, dostatecznie  
zapewnia, skutek pomysłu.  
Tęli minister przyjeżdża do swe-  
go domu lekko myślny, i też  
oboczą płać rozwińniętych, odwró-  
tem samym swój sposób my-  
ślenia. Ministrem Karbu.

### LXXXI. O Łodokarbach.

Przyjmuje któryś monarcha zle-  
cił wybrani dochodów publi-  
cznych, mać powierzone sobie  
bluździ do skarbu. Ale żeby nie  
mogli stoczyć i nich naduży-  
cia, i z publicznego skarbu ko-  
rzystać przez zakazane we-  
złarstwo i lichwę, monar-  
cha ciągle czuwać będzie nad  
nimi, i określi-mieniami  
skarbu im zdawać rachunki  
z wydatków krajowych. Tak-  
że rachunki powinny być pro-  
ste, jasne, z wyraźnym dowo-  
dami dochodów, wydatków, i  
wiadomości publicznej podane.

### LXXXII. O Wodzach.

Wodzowi, któryś monarcha  
podać onych dla bezpieczeństwa  
i na obronę państwa, powin-  
ni zawsze być gotowi wal-  
czyć za ocyryne; Ponieważ  
mogliby jednak obrócić własne  
przeciwno niej się panujący  
będąc ich ocyem, powinni w

ścisły



w ścisły utrzymywaj karność,  
Dla zachowania <sup>Obywateli</sup> państwa. Oczekuj  
knaś nie na to żywi, utrzymuj  
i zaskarżaj nadaci iedney cześci  
swych dóbr, aby nastawiać nista  
na bezpieczeństwo wolności i  
ciudze własności. Potnuj, nie  
przełataj bądź obywatelom: oka-  
żuj się nieprzejacielm oczekuj,  
fłoro przełataj bądź patriotar-  
staiu się odrodzonym dziedzicem,  
skarpiacem twoj matki i karmi-  
cielki.

### LXXIII. o Sędziach

Urzednicy, ktorzy monarcha  
czym pokladnikiem konstytucji  
krajowej i swoich własnych u-  
staw, po będa pilnowal siewny,  
a strosowal się do drugich w wy-  
wierzaniu sprawiedliwosci oby-  
watelom, imieniem monarchy.

W tym względku ostatnim, mo-  
narcha powinien być i baczny  
aby do ich wyrokow nie wli-  
zły się namiętności; ponieważ  
mogliby się powadze uwolnić,  
i kosztem ludu zyskować, albo  
nadużywać swojej władzy na u-  
cinienie tych ktorzyliby przejaw-  
czyli afiar swych namiętno-  
ści.

LXXIV. Źródło powodzenia  
publicznego. Zwaismori

\*) Architas filozof pitagoreyayk,  
mówił, sędzia jest ottarzem, przy  
którego niezapliwi szukaia.  
schronienia.







ogrzysza osłabioną i zostanie przez  
młodostach obywateli, cały ten  
ciężar kuratorski przywali go na  
nowo. Z drugiej strony, monarcha  
zostaje w błędzie, albo przez  
dworzan, swoich namów, i chci-  
co by powinien potać się, mierz-  
co by należało poprawić, uciska-  
tych, którym powinien sprzyjać,  
i nie wie: że to jest zabijać kura-  
torską iacą iłotę. Tym sposo-  
bem monarcha i lud <sup>stają się</sup> nie-  
słuszni, a państwo uachyla się do  
upadku, dotąd, jak porządek fi-  
zyczny i moralny kuratorski jest  
i kaducy.

### IXXVI. Powstanie?

Choroby ciała politycznego również  
jak ciała ludzkiego, kończą się  
na przesileniu gwałtownym,  
które sakości albo udradzi,  
podług słaby lub mocny jego  
organizacji. :)

Powstanie, czyli bunt przeciwko  
władzy rządowej jest skutkiem  
niechęci powszechnej. Niekiedy  
pochodzi tylko z przemianą jego  
oburzenia umysłów; kaducy  
wynagrodzenia krzywdy, pokre-  
nowa następni spokojność.  
Prasem powstanie które śmier-  
głuchy wznieca, kończy się na  
warunkach

\*) Byt ludu fizyczny jest krótko-  
trwającym; jego życie polityczne  
nie tylko jest składaniem, ale i  
następnym. Na owe bieżące, kró-  
toko każde pokolenie jest jak p-  
pychana przez tę leśną następną.  
A więc urządzenie tego bytu, nie  
jest wyłączeniem własności, teraźniejszo-  
ści pokolenia. Ma o Towarzystwo  
iż może ma tylko prawo doczesnego

uży.



uzyskania i dziedzictwa, które prze-  
stało zapisanie i odkasnie przystość;  
każdy lud ziemny, może korzy-  
stać z tego spadku; ma prawo po-  
lepszyć go jeszcze, ale nie ma prawa  
pogorszenia tej dziedziny dożywczości,  
ze szkoda potomności. Dobro publiczne  
w jego rękach jest tylko składek, któ-  
rego mu nie godzi się naruszać; a  
względem przyszłych pokoleń, więcej nie  
ma wolności nadużycia, jak każdy obywatel  
nie ma wolności szkolenia drugiego. Ataki-  
chego wiedzieć, co ludowi jest wolno odnieść w  
rzędzie, prawach, [rozumieć się tu też demokratyczny]  
ustanowienia, które mają do Próżności przystać, trzeba  
rozstrząsać, w czym odwołanie może być tego potomkom i  
żyjącym, bo gdyby wziął wolność obywatela obcego,  
samotnego i niepełnego, mógłby w niektórych chwilach  
swojego bytu niesamowolnego i samowładnego, w innych  
naspokojenie przestępcy powinno, i porządku  
szkodliwych pokoleń. Marmontel.

Imy tego strasny przykład w

wążeń odmianach rzad, a  
potem Duchy domowemi o-  
budzone roztęki, z większą ni-  
równości moca, działając. Na-  
konie <sup>rozkaz</sup> ~~także~~ powstanie dowo-  
dzi <sup>także</sup> powzięcia depresji oby-  
czajów, i grozi krajowi ku-  
petnym apadkiem.

## I. XXVII. Rozwiazanie towarzystwa

Jeżeli praca nieudolna albo ste-  
bosa zbyt ciężka, Rząd powin-  
ności uchybia konstytucyjny  
krajowa przepisanych, zwia-  
zek towarzystwa dąży do nagły,  
albo wolności potrzebny; zanie-  
sion w samowładztwo lub bez-  
ład; po czym nastąpi zupełne  
<sup>rozwiązanie</sup> ~~rozwiązanie~~ towarzystwa. Mili-  
taryzacja Francuskiej.

## I. XXVIII o samowładztwie

Gdy samowładztwo nie uznaje  
żadnych powinności, a niewola  
żadnych praw nie uznaje, spra-  
widliwe towarzystwo obywateli  
cierpieć nie może; lecz na-  
ród ludzki wspaniały i lito-  
ściwy zostawia iść tyranom  
nadzieję przebaczenia, a nie  
wolnikom otwiera <sup>miękką i przystępną</sup> ~~szkolenie~~.

## I. XXIX. o Bezrządzie

Anar-



<sup>cyli Niciad,</sup>  
Anarchia żadney podległości  
nie uznająca, mięska obowia-  
zki z prawami, dostojność ze  
interesem, przedmiotem z infor-  
macją. A tak <sup>nawet</sup> ~~exotno~~ publiczn<sup>a</sup>  
<sup>niciada</sup> ~~stadnac~~ prostród skat i korszary,  
nie może uniknąć rabunka al-  
bo rozbicia.

### LXXX. Rozmnożenie ludów.

Ziemia jest zbyt obszerną i  
powiększona liczbą narodów,  
aby się mogły w jedno staczać  
towarzystwo i wspólnie dla uszy-  
stkich ustąpić zamiary. A tak  
ludzy na różne podzieliły się to-  
warzystwa, nie kalwając sobie  
o drugich.

### LXXXI. Podziałkuli ziem- skiej. - Morze wolne.

Kula ziemiska była <sup>przeznaczona</sup> ~~dana~~ dla  
wszystkich ludzi, lecz z ob-  
wiazkiem pracy. A gdy nie  
wszyscy dopełnili tego warunku  
przez pieważstwowiem nadaniem,  
nastąpił podział ziemi dosyć  
nie równy między różnymi ludz.  
Każdy sobie zachował grunt  
który uprawiał, i starał się być  
wzrynie go <sup>jak</sup> ~~may~~ <sup>lepiej</sup>.

Każdy naród mógł swadno, na po-  
mocy swoich osad pomorostu,  
  
przywrócić



prawy własne sobie cześć mora-  
które ich obliwa; lecz morze  
w powiększeniu wolności będzie  
dla wszystkich ludów; wszyscy  
bez względu na małą do niego  
prawo, i wspólny interes a-  
trzymywania wolnej żeglugi,  
która zbliża mieszkańców róż-  
nych części świata.

### I. XXXII. Powinności na- rodów względem <sup>siebie</sup> narodów.

Pierwsza powinność jednego  
narodu względem drugiego, nie  
szkodzić mu bynajmniej.

Narody również jak ludzie stoje-  
gólnie podlegają ustawom spra-  
wiedliwości odwiecznej. Druga  
powinność jednego narodu wzglę-  
dem drugiego, pomagać mu  
w potrzebie. Wszyscy królowie  
chcą się braćmi, wszyscy  
narody powinny być przyjaci-  
elami.

### I. XXXIII. Prawa służące narodom.

Każdy naród ma prawo,

1.<sup>o</sup> Bronić swoich własności  
prawych. Potrzeba upoważnić  
do prowadzenia wojny.

2.<sup>o</sup> Wezwać pomocy innych na-  
rodów w przypadkach nadzw-  
yczajnych, i gdy nie może sam

sobie



sobii karadzić. To prawo z po-  
rządku wypływa opatrności;  
ale potrzeba używać go z umiar-  
kowaniem; inaczej kamienia się  
w bezprawie. Duma, chciwość  
zaborów, wszelkie <sup>się</sup> dążenia  
ciężkie, własność celom zaogro-  
nia własnych granic, polityka  
niepokojna, despotyzm który  
wypłacane prawa sobie przy-  
właszcza, <sup>ubliżając</sup> ~~własność~~ prawom  
narodu <sup>ciężko</sup> względem drugiego.

#### I. XXXIV. Interes ogólny

Różne towarzystwa poli-  
tyczne nie są, tak ograniczone,  
określone, aby nie mogły exis-  
tować między nimi zachodzić stosun-  
ki ze względem powszechnego  
interesu ludzkości. Zebrały się  
nawet nieznaczenie obok to-  
warzystw głównych i panu-  
jących pewne zgromadzenia  
takim, nie zależąc od ustaw  
kraju, które bez żadnej  
pomocy orzeka, kuriozności, się  
codziennie, i nieświadomie roz-  
szerzając swój zakres, który  
coraz więcej stania się użytkowy.  
Handlowi przypisać należy to  
spółuczestnictwo dobroczynności  
wzajemnej.



\*) „Nad to, jak mówi Montesquieu, ma-  
handel. porbywa się uaród skłoni-  
wył przesądów: iakoż, iest to ma-  
wie nieaprecjowuie rodu, że  
wzrost, gdzie obywatel się ta-  
godue, handel kwitnie; a gdzie  
iest handel, obywatel strąca się ta-  
godue.” To prawda, iak wiele  
innych, nie iest bez wyjątku. Not. 1to.

## I. XXXV. Wexle handlowe.

Handel przez swoie wpływy  
do wszystkich punktów za-  
mieszkaney ziemi, sprowadza  
biedni dla każdego kraju pto-  
dy różnych klimatów. — Gdy  
handlujący nie mogli swoich  
towarów uwolnić od poborów  
celnych i opłat portowych, unii-  
li przynajmniej ochronie sway  
kredyt od zżerstwa monarchów,  
którzy nie znają praw i dobro-  
dziejstw handlu.

Lędzi wtoscy byli pierwszymi  
którym potrzeba wskazała ten  
wynalazek szczęśliwy.

## I. XXXVII. Przeczpospolita nauk.

Przeczpilita nauk która w  
swoim obwodzie zamyka uszy-  
stkie prawdy znane i uszy-  
czne odkrycia, powinna każde  
pokolenie narodu oświecać w  
umiejętnościach różnych wieków.

Dania pierwszy pokazała przy-  
kład państwu monarchickiemu  
zmissiony niewoli druku, po-  
zwalać każdemu swoie my-  
śli wyjawiać, i taką wolności  
i iaką i powziąć. Ta wolność  
stusznia iest, bez wałpienia,  
gdy iij nie nadużywa<sup>my</sup>.

W tym  
razie,



razu, autor który wykroczył przeciwko przystojności, obyczajom albo spokojności publicznej, podlega karze przepisanej prawem <sup>przeciwko</sup> dla winowajców <sup>mu</sup> tego rodzaju. Nie nadto sprawiedliwego.

### LXXXVII. Ułeczność publiczna.

Ułeczność publiczna, trzymając w rękach szale, na której uszytych zarówno czynności wazy, <sup>jakie</sup> ~~przemian~~ <sup>staje</sup> ~~gwałt~~ trybunatu i świątyni; wymierza, będzie chwalebna albo niestała, niekiedy i wielkim, królom i narodom, a ich wyroki będą niewodne.

Narody polerowne zachowaniem najwyższych prawa honoru; <sup>Polacy</sup> ~~ci~~ szczególniej ~~zastawili~~ <sup>celują</sup> w tym względzie ~~na~~ ~~zawieszali~~; bożdażby ten ogień święty rozszerzył się powraskami!

### LXXXVIII. Tolerancja powszechna.

Sumieniu jest świętem schronieniem, którego niepodległość szanować w każdym narodzie.

Jakkolwiek sposobem ludzie oddają cześć swoim uświęconym, i cześć nawet <sup>gdy</sup> ich uchybiają, Pójdźże stoncem przysięgać, i równa, spurszona rosa dla uszytych.

Oto

„Czyż macie się nienawidzić o ludzie! mówi Thales, dla tego, że jedni od drugich różnicie się w sposobie myślenia!”



7) Gdy ustawy krajowe dostawiają wy-  
kazania różnych religij, powinny też  
dawać pomoc, aby te, cierpiące  
się na wzajem, bo wzajemna reli-  
gia, która jest niecierpiąca, stać  
się, przesładowcą, i tak tylko się jej  
oddany powa wdrożenia z miłości.  
Nikt nie chce być, aby, ma-  
noważ, ustawa, nie tylko, te wzajem-  
nie religie nie wzajemnie, spokojno-  
ści publicznej, ale nad to, aby  
zachowywały się wzajemnie.  
Religia chrześcijańska, zasadzona na  
miłości bliźniego, chce być, wzięcia,  
aby każdy, lud, miał, najgłębsze, mi-  
łosierdzie, bo te są największym  
dobrem dla towarzysza. Duch praw k. 228.

na zapatrywając  
Oto wzór, jaki powinniśmy ~~uważać~~  
Dawać ci wszyscy, którzy chcą  
być prawdziwemi ojcami lu-  
dow. \*)

Niniejszy zbiór powińności i  
praw wszystkich ludzi, ugrun-  
towany jest na rozsądku, stu-  
sności i ludzkości; ich szczęście  
jest niedoścignione od zasad w tym  
matym <sup>szczęściu</sup> ~~kodeksie~~ <sup>diethu</sup> ~~zamiętniętych~~;  
wszystkie odnoszą się do po-  
rządku fizycznego i moralnego,  
który powinien <sup>wszyst-</sup>  
skimi rozumnie istoty;  
bogactw <sup>to pragnie</sup> ~~głównie~~ <sup>te</sup> mile przyjąć, <sup>nie</sup>  
mity <sup>nie</sup> ~~z ochotą~~, i ~~tych pragnie~~  
sów nigdy nie <sup>ich</sup> ~~prześcigniętych~~ <sup>znowa</sup>!



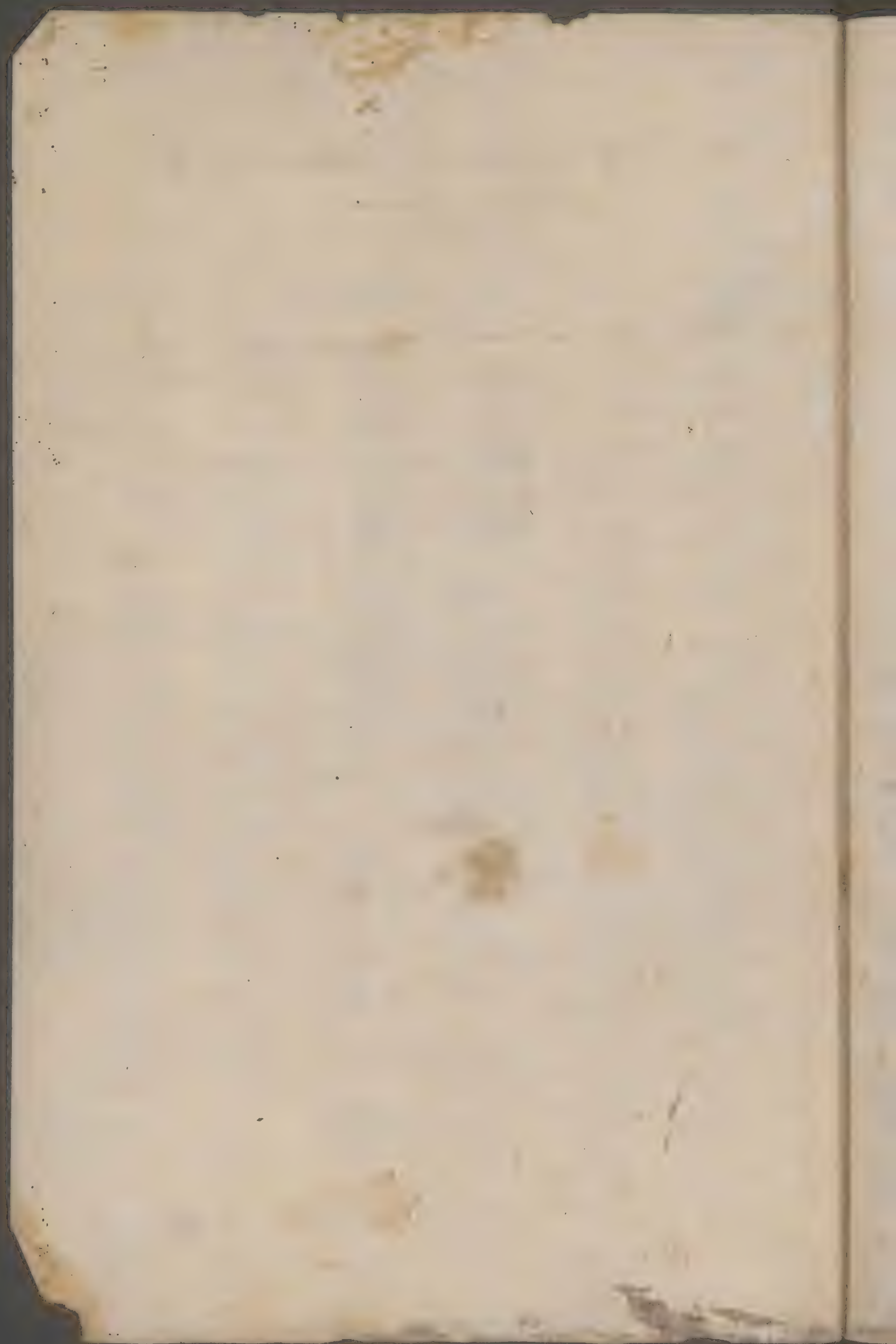
Do

Jasnie Wielmożnego Stanisława Wodnickiego, Prefekta  
Departamentu Krakowskiego.

Zasady Ustaw politycznych i cywilnych na Ogaszty przetożniejszy i-  
zuk, składam w rękę Twoję, Szanowny Prefekcie. - Kto, tyle dat do-  
wodów Obywatelskich Cnot, i umiał sobie zjednać Serca wosyp-  
kich Obywatelów, temu stuznie należy się ~~Wosyp~~ ocnali pu-  
blicznego i szerególnego Poważania.

S. M.











*Kodex Poramui*



